

## Gospodarka nierealnych wskaźników: ocena sytuacji ekonomicznej na Białorusi i prognoza na 2013 rok

Kamil Kłysiński

Wyniki makroekonomiczne Białorusi z roku 2012 wyraźnie pokazały, jak słaba i nieefektywna jest białoruska gospodarka. Wzrost PKB i dodatniego salda handlowego w I połowie roku uległ załamaniu po zablokowaniu przez Rosję schematu niezwykle dochodowych manipulacji przy reeksportie przez Białoruś rosyjskich produktów naftowych, a także po pogorszeniu się koniunktury na światowym rynku nawozów potasowych. Po raz kolejny stało się jasne, iż przestarzały białoruski model nakazowo-rozdzielczy nie jest w stanie wygenerować stabilnego wzrostu, a gospodarka Białorusi wymaga głębokich reform strukturalnych. Jednak prezydent Alaksandr Łukaszenka wciąż konsekwentnie blokuje zmiany systemowe i jednocześnie oczekuje w tym roku osiągnięcia wskaźników znacznie przekraczających możliwości białoruskiej gospodarki. Istnieje więc ryzyko, iż władze sięgną do stosowanych już wcześniej instrumentów sztucznego stymulowania popytu wewnętrznego, w tym dodatkowej emisji pieniądza, co może doprowadzić do zachwiania względnej stabilności finansów państwa, jaką udało się wypracować w ubiegłym roku. W skrajnym wypadku może się powtórzyć scenariusz z 2011 roku, kiedy doszło do poważnego kryzysu finansowego, co zmusiło Mińsk do ustępstw (w tym sprzedaży sieci gazociągów) wobec Moskwy – jedyne realnego kredytodawcy. Nie można zatem wykluczyć, że tak jak wówczas, jedynym wyjściem z zapaści będzie pozyskanie dodatkowego wsparcia kredytowego oraz subsydiów energetycznych od Rosji za cenę sprzedaży kolejnych strategicznych zakładów rosyjskim inwestorom.

### Słabe wyniki gospodarcze w 2012 roku

Według oficjalnej białoruskiej statystyki wzrost PKB Białorusi w ubiegłym roku wyniósł 1,5%, co jest jednym z najniższych wyników w ciągu ostatnich kilkunastu lat<sup>1</sup>. Władzom nie udało się zrealizować przyjętego na 2012 rok wskaźnika rzędu 5–5,5%. Przy czym charakterystyczny był stopniowy spadek dynamiki wzrostu PKB w ciągu ub.r. W pierwszych 5 miesiącach było to ok. 3%, po 9 już tylko 2,5%, a na koniec 11 miesiąca zaledwie 2% (zob. Aneks).

Podobna tendencja miała miejsce w handlu zagranicznym towarami. W ciągu pierwszych 7 miesięcy ub.r. trwał stały wzrost dodatniego salda, dzięki czemu na koniec lipca przekroczono poziom 2 mld USD, co w porównaniu z -3,4 mld USD w analogicznym okresie roku 2011 stanowiło duże osiągnięcie. Jednak już od sierpnia notowano coraz większe saldo ujemne, w rezultacie po 11 miesiącach dodatni bilans zmalał do ok. 200 mln USD, a na koniec roku okazał się już ujemny i wyniósł -412 mln USD. Przyczyną pogorszenia obu wskaźników jest przede wszystkim zablokowanie przez Rosję pod koniec lipca ub.r. intratnego reeksportu przez

<sup>1</sup> Jedynie w 2009 roku (w szczytowej fazie kryzysu światowego) uzyskano gorszy rezultat 0,2%.

firmy białoruskie na rynki UE rosyjskich produktów naftowych (nafty) jako rozcieńczalników i rozpuszczalników. Strona białoruska unikała w ten sposób obowiązku odprowadzania zysków z ceł eksportowych na produkty naftowe do budżetu Rosji. Według dostępnych wyliczeń machinacje te przyniosły Białorusi co najmniej 2 mld zysku, co wpłynęło na wzrost PKB od 2,5 do 3%. Ponadto negatywny wpływ na wyniki gospodarcze RB miał 20-procentowy spadek eksportu nawozów potasowych, które – obok produktów naftowych, wyrobów spożywczych i produkcji maszynowej – stanowią podstawę białoruskiego eksportu<sup>2</sup>. Jest to efekt zmniejszonego popytu ze strony głównych importerów, tj. Chin i Indii, które zgromadziły znaczne zapasy nawozów i oczekują obniżenia ceny zakupu przyszłych dostaw.

W ubiegłym roku władzom białoruskim nie udało się również zrealizować planu zwiększenia bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Z zaplanowanych 3,7 mld USD uzyskano jedynie 1,2 mld (dane z 11 miesięcy ub.r.) i w większości były to dochody obecnego już na Białorusi kapitału zagranicznego, ulokowane w dalszy rozwój prowadzonych inwestycji.

Zrealizowano natomiast plan dotyczący poziomu inflacji, która na koniec roku wyniosła 21,8% przy prognozie 19–22%<sup>3</sup>. Jednocześnie władze zdołały spełnić obietnicę podwyżki wynagrodzeń – 1 stycznia 2013 roku średnia płaca na Białorusi wynosiła 533 USD. Ponadto władzom udaje się utrzymać wysoki jak na możliwości Białorusi poziom rezerw walutowych –

<sup>2</sup> Branża potasowa zapewnia od 20 do 35% wpływów walutowych do budżetu. W 2011 zysk z eksportu nawozów potasowych wyniósł 3,2 mld USD, natomiast w 2012 roku w związku z 20-procentowym spadkiem eksportu już tylko 2,4 mld USD.

<sup>3</sup> Dla porównania, w 2011 roku na skutek kryzysu finansowego na Białorusi i dwukrotnej dewaluacji białoruskiego rubla inflacja wyniosła aż 108,7% i była najwyższa w Europie. Stosunkowo niski poziom inflacji w 2012 roku był możliwy dzięki ustabilizowaniu kursu rubla oraz przeniesieniu części podwyżek cen na początek obecnego roku. Jednocześnie w ub.r. niepokojąco wzrosła emisja pieniądza – poziom masy pieniężnej wzrósł o ponad 57% przy zaplanowanych zaledwie 25%.

1 lutego br. wyniosły one nieco ponad 8 mld USD. Mniejsza niż w poprzednich latach jest dynamika wzrostu poziomu publicznego długu zagranicznego Białorusi. Według oficjalnych danych w ciągu minionego roku zadłużenie zwiększyło się o 209 mln USD do łącznej sumy 12 mld USD<sup>4</sup>. Mimo iż na 2013 rok przypada początek szczytowego okresu spłaty zadłużenia i Białoruś będzie musiała zwrócić ok. 3 mld USD, to dzięki znacznym rezerwom walutowym nie stanowi to poważnego zagrożenia dla fi-

**W ubiegłym roku władzom białoruskim nie udało się zrealizować planu zwiększenia bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Z zaplanowanych 3,7 mld USD uzyskano jedynie 1,2 mld.**

nansów państwa. Może się jednak okazać, że z braku innych możliwości władze białoruskie będą zmuszone do znacznego uszczuplenia rezerw, co w dłuższej perspektywie będzie miało negatywny wpływ np. na możliwości dokonywania interwencji na rynku walutowym. Jest to o tyle realne, że podejmowane przez władze próby sprzedaży obligacji na rynkach państw UE i Azji o łącznej wartości 500–600 mln USD dotąd nie przyniosły spodziewanego efektu.

### Ambitne plany na 2013 rok

Mimo słabego wyniku w 2012 roku rząd białoruski zaplanował na rok 2013 wzrost PKB 8,5%. Ten wskaźnik znacząco wykracza poza nawet najbardziej optymistyczne szacunki białoruskich niezależnych ekonomistów, Banku Świa-

<sup>4</sup> 7 grudnia ub.r. kontrolowany przez Rosję Fundusz Antykryzysowy Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej przyznał Białorusi 440 mln USD jako czwartą transzę w ramach kredytu stabilizacyjnego na łączną sumę 3 mld USD udzielonego jeszcze w 2011 roku. Jednak do końca 2012 roku strona białoruska nie otrzymała tych środków. Oficjalnym powodem tego opóźnienia były problemy techniczne Funduszu, ostatecznie transza wpłynęła 31 stycznia br.

towego oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zakładających najwyżej ok. 4% wzrostu. Ambitne są również plany dotyczące inwestycji zagranicznych, które w br. mają wynieść 4,5 mld USD. Natomiast próg inflacji ma wynieść zaledwie 12%. Przyjęcie takich wskaźników jest efektem osobistej presji Alaksandra Łukaszenki, dla którego polityka gospodarcza

### **Dla Alaksandra Łukaszenki polityka gospodarcza sprowadza się do zarządzania nakazowo-rozdzielczego i centralnego planowania, a jej głównym celem jest utrzymanie i wzmocnienie autorytarnej władzy.**

wciąż jeszcze sprowadza się głównie do zarządzania nakazowo-rozdzielczego i centralnego planowania. Ponadto prezydent Białorusi podporządkowuje kwestie ekonomiczne realizacji swojego głównego celu politycznego, jakim jest utrzymanie i wzmocnienie autorytarnej władzy. Stąd kładzie tak duży nacisk na wysoki wzrost PKB, co z kolei wpływa na wysoki poziom produkcji przemysłowej, a więc i stabilną sytuację społeczną w wielkich zakładach. Z tego względu również domaga się stałego podwyższania płac, niezależnie od kluczowego w tym przypadku wskaźnika wydajności pracy<sup>5</sup>. Jednocześnie prezydent zdaje sobie sprawę z konieczności podniesienia efektywności gospodarki i jeszcze w ub.r. polecił uruchomienie szeroko zakrojonej modernizacji technologicznej kilkuset białoruskich przedsiębiorstw.

### **Nieadekwatna polityka makroekonomiczna władz**

Władze białoruskie uzasadniają wykonalność tegorocznego planu gospodarczego trzema czynnikami: oczekiwaną pomyślną koniunkturą

<sup>5</sup> Według danych białoruskiej statystyki, w okresie od stycznia do listopada ub.r. tempo wzrostu płac wyprzedziło wzrost wydajności pracy aż pięciokrotnie.

na rynkach zagranicznych, planowanym napływem znaczących inwestycji zagranicznych oraz podwyższeniem wydajności zmodernizowanych zakładów. Jednak realizacja tych założeń jest mało prawdopodobna. Nic nie wskazuje bowiem na to, aby w 2013 roku udało się Białorusi powtórzyć dochodowe operacje sprzedaży rosyjskich produktów naftowych. Moskwa wyraźnie zastrzyła stanowisko i oczekuje od Mińska ścisłego wypełniania zarówno obowiązku odprowadzania ceł od eksportowanych produktów z białoruskich rafinerii, jak też dostarczania części (2 mln ton) produktów ropopochodnych, wytwarzanych przez białoruskie rafinerie, na rynek rosyjski. Jednocześnie Rosja oferuje obecnie mniej korzystne warunki dostaw ropy<sup>6</sup>, co jak się wydaje, ma na celu nakłonienie Mińska do sprzedaży rafinerii naftowych w Mozyrzu i Nowopołocku. Opór ze strony białoruskiej sprawił, iż dotąd nie udało się uzgodnić bilansu dostaw na cały rok 2013 i strony ograniczyły się do doraźnych ustaleń jedynie odnośnie do I kwartału br. W tych warunkach trudno oczekiwać znaczącego wzrostu dochodów białoruskiego przemysłu naftowego, który stanowi 35% eksportu z Białorusi i zapewnia ok. 30% wpływów do budżetu<sup>7</sup>. Również mało prawdopodobna jest poprawa koniunktury na światowym rynku nawozów potasowych, co będzie także poważnie ograniczało wpływy walutowe do budżetu. Potwierdzają to podpisane na początku tego roku krótkoterminowe kontrakty z dwoma głównymi odbiorcami tego produktu – Chinami i Indiami. Wszystko wskazuje na to, iż kluczowy dla kondycji białoruskiej gospodarki sektor petrochemiczny nie będzie w stanie wygenerować znaczącego wzrostu gospodarczego.

<sup>6</sup> Przynajmniej strona rosyjska zaproponowała zmniejszenie rocznego poziomu dostaw ropociągami Drużba, czyli najtańszą trasą dostaw, do 18,5 mln ton, podczas gdy Białoruś oczekiwała 23 mln. Resztę surowca białoruscy odbiorcy mogliby sprowadzać znacznie droższym transportem kolejowym.

<sup>7</sup> <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2012-06-19/niewyczerpane-zrodlo-dochodow-znaczenie-i-perspektywy-bialorusk>

Jeszcze mniej realne jest zwiększenie napływu inwestycji zagranicznych. Klimat inwestycyjny jest wciąż niekorzystny, władze prowadzą bowiem wobec inwestorów zagranicznych i kapitału krajowego niespójną i uznaniową politykę. Tego typu działania jak dokonana w październiku ub.r. renowacja zakładów spożywczych Komunarka i Spartak<sup>8</sup> lub wprowadzony w grudniu dla pracowników sektora drzewnego zakaz zwalniania się z miejsca pracy skutecznie odstrasza i będą odstraszać potencjalnych inwestorów od lokowania kapitału na Białorusi<sup>9</sup>. Ponadto Aleksandr Łukaszenka w obawie przed osłabieniem autorytarnego systemu konsekwentnie blokuje prywatyzację i wyraźnie podkreśla, że będzie zgadzał się jedynie na sprzedaż wybranych podmiotów nabywcom, którzy będą skłonni przyjąć jego warunki (dotyczące np. utrzymania poziomu zatrudnienia, finansowania projektów socjalnych itd.).

Jednak najbardziej wątpliwe wydaje się założenie, iż zaplanowana na ten rok modernizacja kilkuset zakładów przemysłowych przyniesie szybką, odczuwalną jeszcze w tym roku poprawę wydajności przemysłu. Prowadzone obecnie projekty modernizacyjne – np. w przemyśle drzewnym – pokazują, iż władze nie są gotowe do restrukturyzacji zakładów, zmiany organizacji zarządzania, poziomu zatrudnienia itd. Działania modernizacyjne ograniczają się jedynie do stopniowej (często bardzo opóźnionej i źle zorganizowanej) wymiany parku maszynowego, co ro-

dzi wątpliwości co do efektywności projektów. Poza tym brak również możliwości sfinansowania tych kosztownych inwestycji, szacowanych na kilka miliardów dolarów (sama modernizacja zakładów podporządkowanych Ministerstwu Przemysłu wyniesie ponad 3 mld USD)<sup>10</sup>.

## Blokowanie reform

Aleksandr Łukaszenka narzucając tak ambitne i zarazem nierealne cele gospodarcze jednocześnie blokuje działania nielicznych w białoruskich władzach zwolenników reform gospodarczych. 31 lipca ub.r. z rządu odszedł wicepremier Siarhiej Rumas, odpowiedzialny za kwestie gospodarcze. Według nieoficjalnych

**Wszystko wskazuje na to, iż kluczowy dla kondycji białoruskiej gospodarki sektor petrochemiczny w tym roku nie będzie w stanie wygenerować tak znaczącego jak w 2012 roku wzrostu gospodarczego.**

informacji, jego decyzja była podyktowana brakiem możliwości wprowadzania racjonalnych zmian w białoruskim systemie gospodarczym. Był to wyraźny sygnał, iż prezydent w obawie przed osłabieniem swojej władzy i kontroli nad gospodarką będzie popierał zwolenników konserwatywnych rozwiązań. Dowodem na to jest nominacja 18 stycznia br. na wicepremiera Piotra Prokopowicza, wieloletniego szefa banku centralnego, który co prawda realistycznie ocenia stan białoruskiej gospodarki, jednak zalicza się do zwolenników ręcznego sterowania i interwencjonizmu. Do obowiązków nowego wicepremiera będzie należało przede wszystkim zapewnienie osiągnięcia przyjętych wskaźników makroekonomicznych, wykonania budżetu oraz realizacji planów modernizacyjnych.

<sup>8</sup> 12 października Aleksandr Łukaszenka skrytykował, posiadającego wówczas pakiety kontrolne Spartaka i Komunarki, prywatnego przedsiębiorcę Marata Nowikowa i polecił rozwiązanie rad nadzorczych, zwolnienie dyrektorów oraz przywrócenie kontroli państwa nad oboma podmiotami. Następnie walne zgromadzenie akcjonariuszy dwóch białoruskich zakładów cukierniczych Komunarka i Spartak podjęło decyzję o przeprowadzeniu dodatkowej emisji akcji w celu zwiększenia udziałów skarbu państwa odpowiednio z 22 do 57% i z 13 do 60%. Tym samym państwo przejęło kontrolę nad prywatnymi spółkami, naruszając przy tym białoruskie prawo oraz zasadę poszanowania własności prywatnej.

<sup>9</sup> <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2012-12-12/wladze-bialoruskie-wprowadzaja-przymus-pracy>

<sup>10</sup> [http://naviny.by/rubrics/economic/2013/01/14/ic\\_articles\\_113\\_180505/](http://naviny.by/rubrics/economic/2013/01/14/ic_articles_113_180505/).

W zgodnej opinii białoruskich niezależnych ekonomistów nowy wicepremier będzie starał się wykonać powierzone mu zadania przede wszystkim za pomocą sztucznego stymulowania popytu wewnętrznego – poprzez podwyżki wynagrodzeń, dodatkową emisję pieniędzy oraz kredytowanie państwowych programów inwestycyjnych, w tym taniego budownictwa mieszkaniowego<sup>11</sup>.

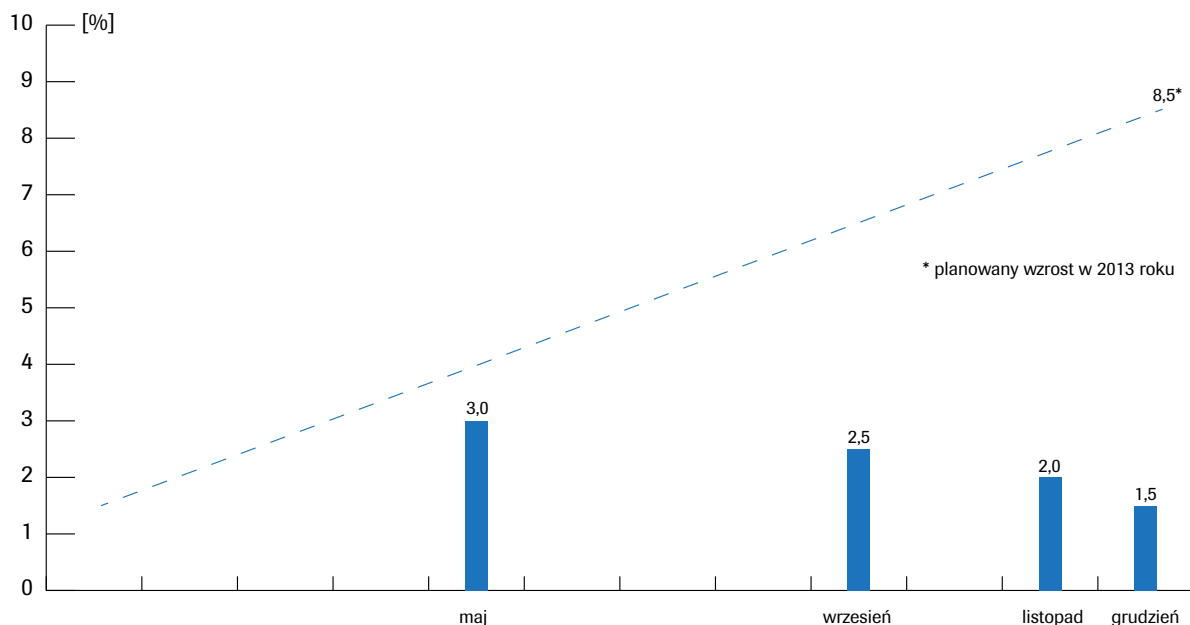
## Podsumowanie

Słabe wyniki gospodarcze w 2012 roku pokazują, jak bardzo białoruska gospodarka jest uzależniona od pomyślnej koniunktury na rynkach zbytu wąskiej grupy towarów, w tym przede wszystkim produktów naftowych i nawozów potasowych. Ponadto, jak pokazał ubiegły rok, duże znaczenie dla poprawy kondycji finansów Białorusi miały również zablokowane w II półroczu manipulacje przy reeksportie produktów ropopochodnych. Tego typu operacje z oczywistych względów mogą zapewniać jedynie krótkoterminowe zyski. Oznacza to, iż Białoruś jest pozbawiona mocnego systemu ekonomicznego, który jest w stanie zapewnić stabilne dochody do budżetu i niezbędny wzrost gospodarczy.

<sup>11</sup> Piotr Prokopowicz z wykształcenia jest inżynierem budownictwa i wiele lat przepracował w branży budowlanej. W otoczeniu prezydenta Łukaszenki jest aktywnym lobbystą interesów sektora budowlanego. W tym roku będzie najprawdopodobniej zabiegał o sfinansowanie budowy zaplanowanych na ten rok 6,5 mln m<sup>2</sup> mieszkań.

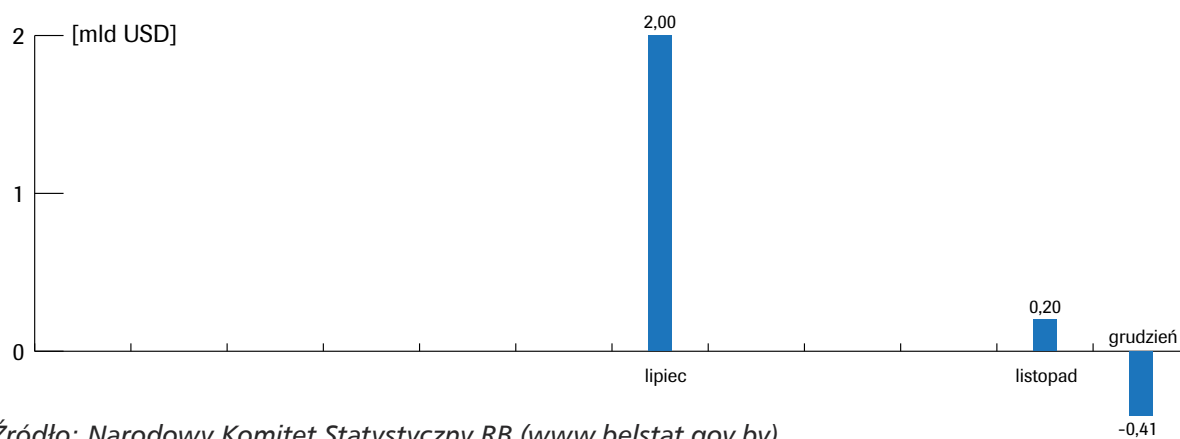
Jednocześnie konsekwentne blokowanie przez Alaksandra Łukaszenkę reform sprawia, iż osiągnięcie ambitnych wskaźników makroekonomicznych staje się nierealne bez sztucznego stymulowania popytu na rynku wewnętrznym. Podjęcie tego typu działań przez władze Białorusi może – tak jak to miało miejsce w 2011 roku – doprowadzić do galopującej inflacji i głębokiego kryzysu finansów państwa. Od zupełnej zapaści uratowało wtedy Białoruś wsparcie Rosji, która po załamaniu dialogu z Zachodem w grudniu 2010 roku stała się jedynym kredytodawcą Mińska. Wówczas w zamian za kredyty i subsydia energetyczne Alaksandr Łukaszenka zgodził się na przejęcie przez Gazprom pełnej kontroli nad białoruskimi gazociągami i poparł rosyjskie plany reintegracji obszaru poradzieckiego, w tym budowę Unii Euroazjatyckiej. Powtórzenie takiego scenariusza wydaje się dość prawdopodobne, co będzie oznaczało konieczność dalszych ustępstw Mińska wobec Kremla, głównie w kwestii prywatyzacji strategicznych podmiotów z branży petrochemicznej, maszynowej i spożywczej. Białorusi nie grozi zatem w najbliższej perspektywie załamanie gospodarcze, dla Rosji bowiem byłby to zbyt poważny problem polityczny i finansowy, szczególnie w kontekście realizacji projektu Unii Euroazjatyckiej. Jednak ceną prowadzonej przez Mińsk nierealistycznej polityki gospodarczej będzie dalszy wzrost – i tak już znacznej – zależności Białorusi od Rosji.

## 1. Dynamika wzrostu PKB Białorusi w 2012 roku



Źródło: Narodowy Komitet Statystyczny RB ([www.belstat.gov.by](http://www.belstat.gov.by))

## 2. Bilans handlu zagranicznego Białorusi w 2012 roku



Źródło: Narodowy Komitet Statystyczny RB ([www.belstat.gov.by](http://www.belstat.gov.by))

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają  
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl)